

Maciej Korkuć

Śmierć za Żydów, osierocone dzieci... Rodziny Filipków i Barglików z Tokarni

We wrześniu 1939 r. Rzesza Niemiecka i Związek Sowiecki dokonały zbrojnej inwazji na Polskę rozpoczynając II wojnę światową. W wyniku tej agresji prawie 6 milionów polskich obywateli straciło życie, w tym ok. 3 miliony Polaków żydowskiego pochodzenia. Na okupowanych terenach Polski Niemcy wprowadzili karę śmierci nawet za najmniejszą pomoc Żydom...

Małżeństwo Katarzyny i Mateusza Filipków żyło w wolnej Polsce ciesząc się gromadką dzieci. Kiedy zaczynać się miał rok 1939 spodziewali się siódmego dziecka w swojej rodzinie. Niestety, w styczniu 1939 roku Mateusz zmarł. Katarzyna została z szóstką dzieci i siódmym „w drodze” jako wdowa, na głowie której było utrzymanie całego domu i wychowanie całej tej gromadki.

We wrześniu 1939 r. wybucha II wojna światowa i wszystko się zmienia. Wolna Polska zostaje zastąpiona przez niemiecką okupację. Następuje terror, powszechny strach, następują niemieckie zakazy, pojawia się niemiecka polityka, której elementem jest w 1942 r. Akcja *Reinhardt*, kiedy Niemcy postanawiają wykonać masową zbrodnię na narodzie żydowskim, likwidując wszystkich Żydów.

Katarzyna Filipek mieszkała w Tokarni, której sołtysem był Stefan Barglik. Zgodził się on przyjąć pod dach rodzinę uciekinierów żydowskich Sterlingów albo Steinbergów, nie znamy dokładnie nazwiska. Stefan Barglik przyjął ją i przez kilka tygodni w 1943 roku udzielał jej schronienia, żywił, pomagał, chronił. Niestety okazuje się, że roznoszą się po wsi pogłoski, które mówią o tym, że gdzieś ukrywani są Żydzi. W trosce o swoje życie i ich bezpieczeństwo Barglik idzie do Katarzyny Filipek i prosi ją o to, żeby zgodziła się przyjąć pod swój dach całą rodzinę żydowską, korzystając z tego, że dom jest na skraju wsi. Dlatego będzie jej łatwiej.

Barglik zobowiązuje się, że będzie dostarczał jedzenie i pomagał w utrzymaniu rodziny żydowskiej, bo Katarzyna Filipek była biedna i jednocześnie bała się wziąć odpowiedzialność za siebie i za dzieci, ponieważ rozumiała doskonale, że Niemcy zapowiadają za każdą formę pomocy Żydom śmierć dla ukrywanych i ukrywających.

Boi się. Boi się o siebie i boi się o swoje dzieci. Ale przyjmuje odpowiedzialność, przyjmuje propozycję Barglika. Najpierw przygotowuje schowek w stodole dla całej żydowskiej rodziny, a później przenosi ich na strych do swojego domu. Tam przez kilka miesięcy udaje się udzielać im pomocy, ratować ich przed śmiercią. Ale w styczniu 1944 roku Niemcy dowiadują się, że w Tokarni są ukrywani Żydzi.

Stefan Barglik, próbując uchronić i tych, którzy ukrywali i być może również Żydów, postanowił zrobić coś na kształt swoistego teatru. Wiedział, że we wsi są konfidenti, wiedział że Niemcy różnymi drogami dowiadują się, kto prowadzi nielegalne działania w wiosce. W związku z tym w kościele, w czasie mszy ogłosił, że będą poszukiwania Żydów we wsi, bo Niemcy wiedzą, że są ukrywani w Tokarni. Prawdopodobnie chciał zrobić tak, jak poinformował Katarzynę Filipek, że będzie się starał przeszukiwać inną część wsi. Ale coś musiało się stać, o czym nie wiemy, bo nie mamy dokumentów, a główni świadkowie zostali zamordowani, łącznie z Barglikiem. Coś takiego musiało się stać, że Barglik był zmuszony pójść tam, gdzie wiedział, że są Żydzi. I finalnie Żydzi zostali aresztowani i zamordowani przez Niemców. Została zamordowana cała rodzina żydowska.

Wydawało się, że wieś nie zostanie ukarana za to, że byli w niej ukrywani Żydzi. Barglik bał się pacyfikacji całej wsi, bał się szczególnie o swoją rodzinę i o rodzinę Katarzyny Filipek.

Przez dwa tygodnie wydawało się, że unikną represji za pomocy Żydom. Niestety po dwóch tygodniach Niemcy pojawili się we wsi i weszli do domu Barglików. Na wieść o tym Katarzyna Filipek, chcąc ochronić swoje dzieci przed śmiercią, sama idzie do gospodarstwa Barglików i sama zgłasza się do Niemców jako winna tego, że pomagała Żydom.

W związku z tym aresztowani zostają zarówno Maria i Stefan Barglik, jak i Katarzyna Filipek.

Wszyscy przeszli bestialskie tortury, płacąc w ten sposób dramatyczną cenę za chęć pomocy żydowskiej rodzinie, która została skazana przez Rzeszę Niemiecką na śmierć tylko za to, że istniała.

Cała siódemka dzieci Katarzyny Filipek musiała wychowywać się sama. Starsze dzieci wychowywały młodsze.

Ciała zamordowanych kobiet zostały odnalezione dopiero w połowie lat 80. XX wieku. W końcu lat 80. Katarzyna Filipek została uhonorowana tytułem Sprawiedliwej wśród Narodów Świata.

Historycy szacują, że Polacy w czasie II wojny światowej uratowali kilkadziesiąt tysięcy swoich żydowskich współobywateli. Niemieccy okupanci zabili za tę pomoc około 1000 Polaków.

* * *

Źródła do narracji dr. Macieja Korkucia oraz publikacja dotycząca Katarzyny Filipek oraz Marii i Stefana Barglików – Martyna Grądzka-Rejak w: *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. I, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019, s. 138; artykuł Anny Zechenter, *Jedenaste: przyjmij bliźniego pod swój dach* w: *Biuletyn IPN*, nr 3 (98) marzec 2009, s. 83 (dostępny także na portalu przystanekhistoria.pl).